

Oko w oko ze sprawiedliwością

Wyroki sądów starościńskich

Trzy mandoliny

Sensacją dnia w Sądzie Starościńskim były trzy mandoliny, skonfiskowane przez policję, jako dowody rzeczowe.

Odebrano je muzycznej trójce, mianowicie: 23-letniemu Wacławowi Żukowskiemu (Pańska 49), jego bratu Tadeuszowi, który liczy zaledwie lat 17, oraz p. Tadeuszu wi Rychlicy, lat 20, zamieszkałemu w sąsiedztwie przy ul. Pańskiej 51.

O artystycznych duszach tej trójki najlepiej świadczy zeznanie p. Petroneli Słupskiej, zajmującej parterową oficynę w domu, gdzie mieszkają Żukowscy.

Miejscowej codzienności, gdy rzetelni ludzie układali się do snu, muzyczna trójka występowała na dziedzińcu z popisem. Grali z niebywałą werwą, do czego przyczyniał się, w dni bardziej uroczyste, alkohol. Gdy sąsiedzi zaczęli protestować, młodzi artyści obсыpywali ich stekiem wysiwisk, grożąc polamaniem rąk i nóg.

Z panią Petronelą mieli widocznie jakieś zadawnione porachunki, gdyż pewnego razu, o północy, weszli na dach jej domku i urządzili tam koncert, śpiewając, grając i wystukując do taktu. Hałas był taki, że na żądanie lokatorów dozorca, p. Franciszek Kuba, pobiegł do komisariatu, skąd przybył st. posterunkowy, p. Wrześciński.

Muzykantów ściągnięto z dachu przy pomocy drabiny, a ponieważ policjant sam nie mógł dać sobie rady, pomagali mu w tym lokatorzy, pp. Franciszek Kruzewski, Hersz Rozenberg i Marja Jaworska. Mandoliny skonfiskowano.

Jednocześnie wyszło na jaw, że trzej przyjaciele, chcąc dokuczyć pani Petroneli, zawczasu wyrwali kłamkę z jej drzwi, które następnie zaterasowali beczką z wodą deszczową. Wskutek tego niewiasta musiała wylazć oknem.

Wyrok: Wacław Żukowski dostał 20 zł. grzywny, Rychlica to samo, a Tadeusz Żukowski, jako niepełnoletni, ma zgłosić się do sądu z ojcem. Jednocześnie zarządzono zwrot mandolin.

Pod pseudonimem

Napisać wiersz pod pseudonimem jest to rzecz zwykła i nikt nie ma o to do autora żalu.

Gorzej przedstawia się sprawa, gdy ktoś pod pseudonimem sto-

Komunikaty teatrów

PREMIERY W TEATRACH

PÓLSKIM I MAŁYM

W Teatrze Polskim odbywają się obecnie próby z „Aszantki” Perzyskiego pod kierunkiem W. Bieganińskiego i z „Kupca Weneckiego” Szekspira pod kierunkiem R. Ordynskiego.

„Aszantka”, jedna z najświetniejszych, jeżeli nie najlepsza sztuka Perzyskiego, niegrana w Warszawie od kilkunastu lat, ukaże się w nowej inscenizacji z Ireną Eichlerówną, świetną odtwórczynią Fraulein Doktor, w roli tytułowej. Premiera wyznaczona jest na sobotę 13 stycznia. Premiera „Kupca Weneckiego” odbędzie się na początku lutego.

Równocześnie w Teatrze Małym odbywają się próby z nowej komedii S. Kiedrzyńskiego p. t. „Ten i Tamten”, pod kierunkiem reżysera J. Warneckiego. Nowa komedia Kiedrzyńskiego budzi, jak każda z jego sztuk, najwyższe zainteresowanie, tem więcej, że ukaże się w świetnej obsadzie, ponieważ role główne wykonują: Górczyńska, Martini (młoda artystka łwowska specjalnie do tej sztuki zaangażowana), Samborski, Zelwerowicz, Sarniecki i Kondrat. Premiera w połowie b. m.

WIECZÓR KU CZCI JERZEGO LIEBERTA W I. P. S.

We wtorek 9 b. m. o g. 20 w wielkiej sali I. P. S.-u odbędzie się wieczór ku czci Jerzego Lieberta. Utwory poety będzie recytować p. Janina Stępniewska. W drugiej części programu pp. St. Baliński, W. Broniewski, A. Słoniński, K. Wierzyński i J. Wittlin odczytują swoje poematy. Bilety w cenie 2 zł, studenckie 1 zł.

TOLA KORJAN W I. P. S.-ie
Dnia 10 b. m. o g. 22 w sali kawiarni I. P. S.-u wystąpi Tola Korjan w nowym repertuarze. W programie utworów filakowiczowskich, Broniewskiego, Tuwima, ballady niemieckie, piosenki francuskie XVII i XVIII w. i inne.

„EMILJA PLATER” W T. WIELKIM
W niedzielę 7 stycznia o godz. 4-jej popoł. i we wtorek 9 stycznia o godz. 7-jej wiecz. grane będą po raz 11-ty i 12-ty rapsod bohaterki „Emilja Plater” Tadeusza Konczińskiego.

Wtorkowe przedstawienie zaczynające się o godz. 7-mej umożliwi powrót do domów przed godz. 10-tą nawet do najdalej położonych kranców miasta.

czy bójkę uliczną i wymieni wobec policji cudze nazwisko.

Tak było na Krochmalnej. Jakis starozakonny atleta pobili pię rowcę dorożki samochodowej, p. Sendeckiego. A kiedy napastnika schwytano i odprowadzono do komisariatu, zeznał bez zająknięcia, że jest Zysmanem Oksenbergiem, zamieszkałym przy ul. Krochmalnej 15.

Policja, po sprawdzeniu w książce meldunkowej, spisała protokół i wypuściła winowajcę na wolność. Po kilku dniach autentyczny Zysman Oksenberg, człowiek bojaźliwy i małego wzrostu, otrzymał wezwanie do starostwa, gdzie był sądzony.

— Proszę wysokiej instancji — mówił — czy ja wyglądam na takiego, któryby ośmielił się bić z panem Sendeckim? Przecie on by mnie zatłukł na marmoladę.

Samobójstwo właściciela fryzjerni

Wincenty Respondowski, właściciel zakładu fryzjerskiego przy ul. Filtrów 70, był od pewnego czasu silnie zdenerwowany, a nadto często upijał się. Z tego powodu Respondowski już nie pracował, zakład zaś prowadziła żona jego, Marja. R., w przystępie ataku, często wywoływał awantury, przeto żona, obawiając się groźnych następstw, poprosiła brata swego, Stefana Wrochnę, ażeby wspólnie z nim zamieszkał.

Onegdy, gdy Respondowski był sam w mieszkaniu, targnął się na życie. Wrochna, powróciwszy z miasta, nie mogąc dostać się do mieszkania, wszedł przez okno. Przybył zastał R. otrutego esencją octową. 2 puste butelki po 50 gm. znalazł w kuchni. Pogotowie prywatne przewiozło desperata w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus, gdzie wkrótce zmarł.

Wypadki i kradzieże

SKUTKI NIEOSTROŻNOŚCI.

30-letni Jerzy Machcecki, handlowiec (Anin, dom własny), w czasie wyjmowania naboju z rewolweru, który w nocy miał pod poduszką, spowodował wystrzał. Kula przeszła na wylot przez lewą dłoń. Machcecki przyjechał na opatrunek do ambulatorium szpitala Przemienienia Pańskiego.

POSTRZELONY PRZEZ GAJOWEGO.

We wsi Rościszewo, gm. Marki, gajowy postrzelił z dubeltówki 10-letniego Żygmunta Trabczyńskiego, syna gospodarza tejże wsi. Rannego strutem w nogi, Pogotowie Kasy Chorych przewiozło do Warszawy i umieściło w szpitalu Przemienienia Pańskiego.

WYPADEK SAMOCHODOWY.

Przy zbiegu ul. Radzymińskiej i Żabkowskiej, samochód przejechał 36-letniego Wolfa Hohmanna, handlowca (Radzyńska 36). H., który doznał potłuczenia brzucha i poranienia twarzy Pogotowie Kasy Chorych przewiozło do szpitala Przemienienia Pańskiego.

„OPERACJA” W POCIĄGU.

Zofja Górwa, właścicielka sklepu spożywczego w Zdobunowie, jadąc pociągiem do Warszawy, między Deblinem a Warszawą została okradzona przez nieznanego sprawcę, który skrzyknął z tłoku. Poślukując się, prawdopodobnie, nożem od maszynki do gołeniz, przetrzął Górwej bluzkę i skradł z woreczka, umieszczonego na klatce piersiowej 300 zł. gotówkę.

WYPADEK KOLEJOWY.

Na stacji Wołomin, w czasie wsiadania do pociągu, poślizgnęła się, upadła i doznała zwichnięcia prawej stopy pod kołami wagonów, 13-letnia Irena Chodecka, uczennica (Wołomin). Nie szczęśliwą przewieziono tymże pociągiem do Warszawy i umieszczono w szpitalu Przemienienia Pańskiego.

ZACZADZENIE.

Przy ul. Przybyszewskiego 36, wskutek wadliwej urzędzonego pica, wydział się tenek węgla, którym zatruł się 30-l. Marja Zagubieniakowa i syn jej 5-l. Stefan. Zatrutych uratował lekarz Pogotowia, stosując odpowiednie zabiegi.

WPADEK POD SAMOCHÓD.

26-letni Jan Wiatrowski, handlarz uliczny (Dzika 4), uciekając przed policjantem na ul. Marszałkowskiej wprost bramy wjazdowej na dworzec Główny, będąc pijany, upadł i został potrącony przez samochód. Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie twarzy, ręk i kołan.

WYPADEK SAMOCHODOWY.

Na ul. Złotej przed domem nr. 50, służąca u J. Teitelbauma (Złota 50), 21-letnia Janina Kulikówna, w czasie przechodzenia przez jezdnię z za tramwaju, dostała się pod samochód prywatny, jadący szybko i bez sygnałów ostrzegawczych. Prowadzący auto pewien adwokat natychmiast auto zatrzymał, przewoźcę nieszczęśliwą do ambulatorium Pogotowia. Tam lekarz stwierdził złamanie obu kości prawego podudzia, oraz poranienie głowy. Po opatrunku, nieszczęśliwą przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus. Adwokat ją pociągnięto do odpowiedzialności.

Ze swej strony kierowca zeznał, że sprawcą awantury był 20-letni młodzieniec, barczysty i wysoki. Nie ulegało więc wątpliwości, że ktoś przybrał nazwisko Oksenberga.

— Czy panu nie nie przynosi na myśl, kto to mógł? — pytał sędzia.

— Nic nie wiem — zapewnił Oksenberg.

— Pomyśl pan trochę.

Oksenberg myślał koło minuty, wreszcie bąknął:

— To napewno Josek Wisznia.

— Co za Wisznia?

— Ten z Faleńcy.

Sędzia referent zanotował szczegół. Z dalszej wymiany zdań wyszło na jaw, że Wisznia często bywał w Warszawie, przyczem zwykle nocuje w mieszkaniu matki Oksenberga przy ul. Twardej 16. Wydano więc polecenie doprowadzenia Wiszni. Będzie miał przykra sprawę o posługiwanie się pseudonimem bojowym.

Siła przyzwyczajenia

Pan Teofil Konarzewski (Pańska 58), o którym już raz pisaliśmy w tej rubryce, przyzwyczaił się do osobliwego traktowania pp. Nowaków.

Piotr Nowak i jego żona Weronika zajmują mieszkanie w domu Nr. 88 przy tejże ulicy. Przyczem mają sublokatorkę, bardzo przystojną pannę, u której bywa „z zamiarami” pan Teofil.

Ponieważ wszystkie wymienione osoby bywają trzeźwe przez cały tydzień, awantura wybuchła zwykle raz na siedem dni, a najgorętsza po pierwszym, bo wtedy towarzystwo najlepiej pije.

Dodać wypada, że ostatnio jakimś cudem zaplała się do owego towarzystwa p. Moszek Turek, też z ulicy Pańskiej, którego zreczenie poturbowano. Być może przyszedł z wekslem, być może w innej sprawie, nikt tego narazie nie ustalił.

Po zwycięstwie nad Turkami, Nowakowie zabrali się do p. Teofila, zarzucając mu nadmiar poufałości wobec narzeczonej. Długo

cierpliwie słuchał wymówek p. Konarzewski, a kiedy mu się sprzykrzyło, kopnął panią Weronikę w brzuch, a jej męża uderzył „bykiem” w to samo miejsce.

W mieszkaniu zrobiło się piekło, sprowadzono policję i zabrano uczestników libacji do komisariatu.

Wszyscy stawali przed sądem starościńskim. Pan Teofil Konarzewski dostał 25 zł. grzywny, p. Nowak 10 zł., a p. Nowakowa 8 zł. Oczekiwano na zeznania Turkę, ten jednak wcale się nie zjawił. Eos.

Z miasta

DODATKOWE KREDYTY

Magistrat zatwierdził na ostatnim posiedzeniu uchwałę opiniodawczą komisji budżetowej, przyznającej wydziałowi ewidencji ludności dodatkowy kredyt w wysokości 25,617 zł. na materiały piśmienne, księgi i druki.

ODSZKODOWANIE

Z osady włościańskiej wsi Saska Kępa miasto zajęło pod budowę wału Miedzeszyńskiego grunty o łącznej powierzchni 11,290,75 metrów kw., przyczem zburzono zabudowania, wycięto drzewa i zniszczono nasadzenia, znajdujące się na tych terenach. Obecnie magistrat uchwalił wystąpić do Rady Miejskiej o wypłacenie wynagrodzenia za te grunty w kwocie przeszło 23,000 zł. Sprawa ta była przedmiotem dłuższych pertraktacji i obecnie została uzgodniona.

WYŁASZCZENIE

Magistrat uchwalił wystąpić do Rady Miejskiej o nabycie na rzecz gminy w drodze przymusowego wywłaszczenia dalszych dwóch działek gruntu, odchodzących zgodnie z prawomocnym planem zabudowania, pod tereny wystawowe na Saskiej Kępie.

CENY NABIALU

Komisja notowań cen nabiātu m. stoł. Warszawy zanotowała od piątku, 5 b. m., orientacyjne ceny jaj: świeżych — 15 gr. (dotąd 14 gr.) i wapiennych — 9 gr. (bez zmiany) oraz sera białego twarogowego 70 gr. (dotąd 90 gr.) za kg. w sprzedaży detalicznej.

Sport

Dziś i jutro (sobota i niedziela) odbędzie się w Dolinie Szwajcarskiej pokazy i konkursy dziecięce w jeździe figurowej na lodzie. Początek po kazów w oba dni o godz. 11.30. Startować mogą dzieci w wieku 9—14 lat.

Boks

W sobotę, w Domu Żołnierza Polskiego na Pradze odbędzie się o godz. 12.15 trójmecz bokserki, w którym do walki staną zawodnicy Polonji, Makkabi i Warszawianki.

C. atletyka

W zapasnictwie odbędzie się w sobotę mecz Legia — YMCA i Skra — Elektryczność.

Łyżwiarstwo

W sobotę, o godz. 11 rano na torze lodowym jeziora Kamionkowskiego na Pradze rozpoczyna się dwudniowe (niedziela — początek również o godz. 11-jej) zawody w jeździe szybkiej na lodzie o mistrzostwa Warszawy dla pań i panów.

Piłka nożna

O MISTRZOSTWO ŚWIATA W PIŁCE NOŻNEJ

Międzynarodowy związek piłki nożnej ogłosił obecny stan gier w poszczególnych dwunastu grupach, które wyeliminują zespoły do finałowego turnieju o mistrzostwo piłkarskie świata w roku bieżącym.

Stan obecny przedstawia się następująco: Grupa I: Haiti, Kuba i Meksyk. Zwycięzca tej grupy walczy ze Stanami Zjednoczonymi w maju b. r. w Italji. Grupa II: Brazylja i Peru. Mecz dotąd nierozegrany. Grupa III: Argentyna i Chili, mecz nierozegrany. Grupa IV: Egipt, Turcja i Palestyna, mecze nierozegrane. Grupa V: Szwecja pokonała Estonję 6:2 i zwyciężyła Litwę 2:0. Grupa VI: Hiszpania i Portugalia walczą 11 marca w Madrycie. Mecz rewanżowy: 19 marca w Lizbonie. Grupa VII: Grecja — Italia, mecz odbędzie się w maju w Italji. Grupa VIII: Czechosłowacja pokonała Polskę 2:1. Mecz rewanżowy — w maju w Pradze. Grupa IX: Węgry — Bułgaria, 11 lutego w Sofji. Jeśli zwyciężą Węgry — meczu rewanżowego nie będzie. W przeciwnym wypadku — rewanż w Budapeszcie. Po meczu tym Węgry i Austria jadą na finałowy turniej do Włoch. Grupa X: Jugosławia remisowała ze Szwajcarią 2:2, Szwajcaria remisowała z Rumunią 2:2. Jugosławia i Rumunia walczą 6 maja w Bukareszcie. Grupa XI: Luksemburg — Niemcy, mecz odbędzie się 11

Z praktyk zawodowego oszusta Anonimowe weksle

W Sądzie Okręgowym znalazła się sprawa wielokrotnie karanego za oszustwa Samuela Emila Grossanga który podawał się bezprawnie za Emila Radlińskiego i używał tytułu adwokata. Sprawa o podszywanie się Grossanda pod cudze nazwisko i zawód, z którym nie ma nic wspólnego, rozpatrywana była swego czasu przez Sąd Okręgowy, który ją jednak ze względów formalnych odczył.

W dniu dzisiejszym Grossang stanął pod zarzutem przywłaszczenia pieniędzy, uzyskanych z weksli, jakie mu powierzono do inkasa.

Grossang założył sobie biuro porad prawnych p. t. „Universum”, mieszczące się w Warszawie, w Al. Jerozolimskich 24. W sierpniu 1932 r. p. Ludwika Słupską, będąc przekonaną, że ma do czynienia z poważną instytucją powierzyła oszustowi kilka weksli na ogólną sumę 2800 zł. Weksle te były wystawione przez Bolesława Chomko i Grossang miał wywindykować od niego należność. W istocie Grossang wy dobył od Chomki pieniądze, które sobie wszelako przywłaszczył. P. Słupska kilkakrotnie zwracała się do niego z żądaniem wypłaty uzyskanej sumy, jednakże zawsze bezskutecznie.

Wobec takiego obrotu sprawy wniosła doniesienie do prokura-

Dr. Rozmiarek zwolniony za kaucją

POZNAN 5.1 (PAT). Prokuratura Sądu Apelacyjnego w Poznaniu zwolniła wczoraj z aresztu śledczego dr. Andrzeja Rozmiarkę, b. dyrektora koncernu „Dr. Roman May” za poręczeniem hipotecznym 65.000 zł. Jak wiadomo, dr. Rozmiarek aresztowany został przed kilku tygodniami w związku ze stwierdzeniem w gospodarce koncernu „Dr. Roman May” nadużyciami i nieprawidłowościami.

Zmarli

Ś. p. Marja Sędziakowa, w Warszawie; ś. p. Walenty Różański, w Warszawie; b. p. Edmund Dutlinger, w Warszawie; ś. p. Zdzisław Pomianowski, l. 60, w Warszawie; ś. p. Hugon Jerzy Busch, w Warszawie; ś. p. Marja Adamkówna, l. 58, w Warszawie.

Erzed kratkami

Nieznane siły

Nieznane siły drzezią w człowieku i trzeba tylko bodźca, aby je na wierzch wydobyc. Czasem bywa to gwałtowne wzruszenie, czasem jednak zupełna drobnotka. Mac Carthorn pisał, że był raz świadkiem, jak pewna dama, która nie mogła sama sobie wody nalać, jeśli karafka była zbyt ciężka, podczas pożaru chwyciła z podłogi wielki kufer ze srebrnym stołowem na 24 osoby i biegiem wyniosła go na dziedziniec. Po pożarze dwu tegich chłopów sapało, wnosząc z powrotem szkatułę.

A oto inny wypadek, podany przez psychologa angielskiego, Bertranda Berty w en czterdziestoletni wieśniak szkocki wybrał się po raz pierwszy w życiu do cyrku. Gdy zobaczył linoskoczka, roześmiał się i rzekł: — Też jest co pokazywać. Jabym to samo potrafił.

— A próbowałeś kiedy? — spytał go sąsiad.

— Nie próbowałem, ale to nie trudnego.

Dyrektor trupy, chcąc zabawić publiczność kosztem poczciwiny, zapro-

tora, który natychmiast aresztował oszusta. Grossang nie przyznał się do winy, twierdząc, że pieniądze sobie nie przywłaszczył, lecz p. Słupska sama mu je powierzyła na koszty dalszych windykacji. W toku dochodzenia wykryło się, że Grossang ma na sumieniu inną, podobną do tej, sprawę. Mianowicie, z upoważnienia p. Marji Orzechowskiej, właścicielki domu w Warszawie, windykował od jej lokatorów należne komorne, przyczem z tego tytułu przywłaszczył sobie około 1200 zł.

Grossang osadzony został w areszcie, gdyż zachodziła obawa ucieczki, albowiem nie można stwierdzić jego przynależności państwowej; ponieważ pochodzi z Wiednia, gdzie mieszka jego rodzina, wydaje się prawdopodobnem, iż jest obywatelem austriackim. Przebywając w więzieniu, Grossang myślał o sposobach uniknięcia kary i pewnego dnia usiłował wysłać t. zw. „gryps” do „Irki”. Gryps jednakże schwytano; co więcej, policji udało się odszukać adresatkę, którą była Irena Sykłowska.

W liście tym Grossang prosił Sykłowską o anonimowe przesłanie do urzędu śledczego jakichś weksli, znajdujących się u niej. Zarządzona u Sykłowskiej rewizja wykryła dwa weksle, będące własnością p. Słupskiej, które poszkodowana swego czasu złożyła Grossangowi Sykłowska pracowała jako praktykantka w biurze „Universum”. Według jej opowiadania pewnego dnia Grossang, który bywał u niej w domu, przyniósł jej do mieszkania jakieś papiery z prośbą o przechowanie.

Tymczasem władzom śledczym udało się wykryć, dlaczego Grossang chciał, ażeby weksle p. Słupskiej przesłane zostały urzędowi śledczemu. Oto, badany przez sędziego śledczego, twierdził, że jest niewinny i że weksle powierzył jakiemuś Aleksandrowi Buze, który go oszukał. Prosił więc o wypuszczenie go z aresztu i wszczęcie poszukiwań za Buzem, mówiąc, że w ten sposób weksle napewno się znajdą. Grossangowi chodziło więc o to, ażeby przez anonimowe przesłanie weksli wzбудzić zaufanie sędziego śledczego co do swojej osoby i jednocześnie wykaazać swoją rzekomą niewinność.

Wiesniak wspiął się na linę i ex promtu, odrazu z całą precyzją począł wykonywać wszystkie numery zawodowe. Okazał się wspaniałym talentem. Był potem w Anglii sławą wszystkich jarmarków.

Coś podobnego wydarzyło się p. Józe fowi Matusiakowi, zamieszkałemu w „Cyrku”. Znalazł prawo jazdy, wystawione na imię Bronisława Kępi i choć nigdy w ręku nie miał kierownicy, odrazu zrobił się szoferem. Poprostu obudziły się w nim jakieś utajone zdolności automobilistyczne. Zgodził się na taksówkę i jeździł prawie cztery miesiące. Obudzenie się w nim ducha szoferskiego było tak gruntowne, że nawet nabrał wstrętu do „salaciarzy”, czyli dorożkarzy konnych. To go zgnębiło. Przy awanturze z „salatą” policjant wylegitymował obu, a bliższe dochodzenie wykazało, że p. Kępa nie jest p. Kępką, tylko znanym skądinąd p. Matysiakiem.

Trzy miesiące paki zakończyły karję rzę szoferską człowieka o drzemających zdolnościach.

Emilja Plater

zainteresowała całą Warszawę

Po wybuchu powstania na Litwie Emilja Plater wkrótce stała się bożyszczem dla wolontarzy i wojsk konnych, które przybyły na Litwę. Kiedy jen, Giełgud kazał ją aresztować, aby ją odciąć od wojsk, wzburzenie ogarnęło szeregi. Wybuchł bunt. Emilja Plater nie wyzyskała jednak tych nastrojów, przeciwnie uwolniona z aresztu chciała pozyskać Giełgudę dla swych planów. Odnosiła triumf w najtragiczniejszej chwili dziejowej...

Tłumy widzów zapelniające na każdym przedstawieniu widowie przyjmują owacyjnie sztukę, która przemawia silnie do wyobraźni i serc. Eugenia Godlewska w tytułowej roli wywiera głębokie wrażenie swą grą pełną polotu i mocy. Kapitałne figury stwarzają pp. Wojdałńska, Wyrzykowski, Stręcki, Działosz, Freyman, Butrym, Miłski.

Emilja Plater grana będzie jutro w niedzielę o godz. 4 popoł. i we wtorek o godz. 7 wieczorem. Dzięki temu starsi i młodzież już przed 10 wiecz. mają zapewniony powrót do domów nawet do najdalszych kranców miasta. Bardzo niskie ceny umożliwiają nabycie każdemu biletu. Fotele już od 5-go rzędu kosztują 1 zł. 50, krzesła w łóżach parterowych i na I piętrze 1 zł. 50, balkon II piętro 95 gr., III p. 75 gr. IV p. 45 gr. Garderoba nie obowiązuje.